

Tadeusz Pawluk

Przemówienie Dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego Ks. Prof. Tadeusza Pawluka podczas uroczystości nadania doktoratu honoris causa

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 26/3-4, 15-23

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ka Samsonowicza z Uniwersytetu Warszawskiego. Szczególnie serdecznie witam delegację bratniego i zaprzyjaźnionego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Jego Magnificencję ks. rektora Mieczysława Krąpca, ks. prorektora Henryka Wojtykę i ks. dziekana Józefa Krukowskiego. Środowiska akademickie są Ks. Prymasowi szczególnie zobowiązane, co w ich imieniu czuję się upoważniony głośno i wyraźnie podkreślić. Cieszymy się obecnością Księży Rektorów seminariów duchownych — diecezjalnych i zakonnych.

Witam przedstawicieli władz: p. naczelnika Aleksandra Wołowicza i p. dyrektora Jerzego Śliwińskiego. Witam serdecznie wszystkich naszych miłych Gości.

Chciałbym wreszcie dać wyraz serdecznej wdzięczności wszystkim, którzy, choć nie mogli przybyć, okazali solidarność z wydarzeniem dnia dzisiejszego. Na pierwszym miejscu — J. E. Nuncjuszowi Apostolskiemu ks. arcybiskupowi Luigi Poggi, który prosił mnie o publiczne wyrażenie jego łączności z nami. Niestety ustalony w ścisłym terminarzu odlot na dziś uniemożliwia Mu osobisty udział w naszej uroczystości. Takich świadectw solidarności otrzymaliśmy wiele.

Witając raz jeszcze wszystkich obecnych Gości i członków naszej wspólnoty akademickiej, dziękując za wszystkie nadesłane gratulacje i życzenia, otwieram uroczystą sesję promocyjną i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że przeżycia dnia dzisiejszego, związane z uczczeniem Prymasowskiej służby Narodowi i Ojczyźnie, zbliżą nas ku urzeczywistnieniu Jego wizji pojednania, pokoju, sprawiedliwości i miłości Polaków.

PRZEMÓWIENIE
DZIEKANA WYDZIAŁU PRAWA KANONICZNEGO
KS. PROF. TADEUSZA PAWLUKA
PODCZAS UROCZYSTOŚCI
NADANIA DOKTORATU HONORIS CAUSA

Wasza Magnificencjo i Prześwietny Senacie!
Wasza Ekszelencjo, Najdostojniejszy Księżu Prymasie Polski!
Wasze Ekszelencje, Najprzewielebniejsi Księża Arcybiskupi
i Biskupi!
Wielce Szanowni Panowie Ministrowie i Przedstawiciele Re-

sortów Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Spraw Wyznaniowych!

Dostojni Kierownicy i Przedstawiciele placówek dyplomatycznych!

Szanowni Przedstawiciele Władz miasta stołecznego Warszawy!

Wielce Czcigodni Wyżsi Przełożeni Zgromadzeń Zakonnych!

Wielce Szanowni i Czcigodni Przedstawiciele Kościołów i Wyznań chrześcijańskich!

Wasze Magnificencje, Księża, Panie i Panowie Rektorzy wyższych uczelni!

Wielce Czcigodni Dziekani i Przedstawiciele Papieskich Wydziałów Teologicznych oraz Rektorzy i Przedstawiciele Wyższych Seminariów Duchownych!

Dostojni Goście!

Szanowni uczestnicy dzisiejszego uroczystego zgromadzenia!

Chcąc uzasadnić dzisiejszą uroczystość nadania doktoratu *honoris causa* nauk prawnych J. E. Księdzu Arcybiskupowi Metropolicie Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu, Prymasowi Polski, musimy najpierw skierować nasz wzrok w ponadtyścioletnią przeszłość Kościoła w Polsce — Kościoła Wojciechowego, Kościoła gnieźnieńskiego. Musimy spojrzeć na wspaniały poczet arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski — na tych twórców historii polskiej, których działalność miała znaczenie misji nie tylko apostołskiej, ale także narodowej. Tak patrząc nie przeoczymy wielkich idei, które rodziły się w cieniu katedr w dwóch stolicach Państwa polskiego i przemienione w czyn przechodziły do historii Kościoła w Polsce i Narodu polskiego, stanowiąc element tożsamości tegoż Kościoła i Narodu. Ten ideotwórczy proces trwa po dzień dzisiejszy.

Pierwszy z rzędu wybitnych arcybiskupów gnieźnieńskich, Henryk Kietlicz (1199—1219), znany bojownik o reformy gregoriańskie w Kościele polskim, podniósł tenże Kościół do roli głównego czynnika zjednoczenia państwa polskiego, a nawet więcej — głównego czynnika kształtowania się polskiej świadomości narodowej. Metropolitalny Kościół gnieźnieński w okresie rozbitcia dzielnicowego stanowił jedyną władzę pol-

ską o pełnym zasięgu terytorialnym, pielęgnując pojęcie *Corona Regni Poloniae*, wpływając na świadomość, że *Regnum Poloniae* to nie własność rodu książęcego, lecz Rzeczpospolita.

W podobnym duchu przewodził Kościołowi gnieźnieńskiemu dzielny arcybiskup Pełka (1232—1258). Jego synody prowincjonalne odbyte w Sieradzu i Łęczycy przyczyniły się nie tylko do postępu reformy gregoriańskiej w Kościele polskim, ale także do zwrócenia uwagi na podstawowe prawa poddanych książęcych, brały bowiem w obronę uciskany lud.

Na wskroś ideą polską była przesiąknięta działalność arcybiskupa Jakuba Świnki (1283—1314). Zwołane przez niego synody w Łęczycy w 1285 i 1287 r. dały wyraz jakże głębokiemu poczuciu odpowiedzialności za „naród polski”. Zebrani na tych synodach biskupi biorą na siebie troskę o zjednoczenie Polski i przywrócenie Królestwa Polskiego w etnicznych granicach. Znane jest ich przeciwstawienie się naporowi germanizacyjnemu na Śląsku. Arcybiskup Jakub Świnka koronuje Przemysława II na króla Polski, a po jego zamordowaniu kładzie koronę na głowie Wacława czeskiego, nie widząc możliwości zjednoczenia ziem polskich pod berłem Piasta. Gdy Władysław Łokietek wraca do Polski, koronuje go w katedrze krakowskiej następcą Jakuba Świnki, arcybiskup Janisław.

A więc arcybiskupi gnieźnieńscy nie tylko rzucili ideę zjednoczenia państwa polskiego, ale też w dziele zjednoczenia uczestniczyli. Tłumaczenie tego uczestnictwa przez niektórych historyków „troską „o stanowiska” jest nieporozumieniem i sztucznym zubożeniem prawdy historycznej. Stale wzrastająca w świadomości Narodu społeczno-polityczna rola metropolii gnieźnieńskiej mogła być wynikiem tylko rzeczywistych jej zasług wobec Narodu.

Duch narodowy, rozbudzony przez Kościół w Polsce kierowany przez arcybiskupów gnieźnieńskich, był duchem głęboko chrześcijańskim. Niedługo po zjednoczeniu państwa polskiego w dokumentach państwowych panuje na wskroś chrześcijański klimat, świadczący o dojrzałości i moralnej czystości polskiej myśli narodowej i politycznej. Przykładem może być

akt Unii Horodelskiej z 1413 r., w którym ze zdumieniem, podziwem i dumą czytamy o roli miłości w stosunkach społecznych i międzynarodowych. Głęboko chrześcijańska była w tym samym czasie polska myśl polityczna zaprezentowana na Soborze w Konstancji. Polacy pierwsi rzucili Europie hasło o zjednoczeniu świata chrześcijańskiego na podstawie miłości, która jest źródłem dobrobytu narodowego i bezpieczeństwa. Było to hasło o wymiarze uniwersalnym, rzucające pomost między narodami i państwami.

Długa jest lista metropolitów gnieźnieńskich, którzy rozbudzonego ducha narodowego i chrześcijańskiego ożywiali w Narodzie polskim, którzy zwierzchnie swoje stanowisko w Kościele polskim spożytkowali dla dobra ludu Bożego. We wszystkich czasach byli wśród nich patrioci szerokiego formatu. Są wśród nich i więźniowie polskiej racji stanu. Miało przecieź Gniezno Duninów, Ledóchowskich, Stablewskich.

Wymownym dowodem autorytetu metropolitów gnieźnieńskich od zarania Kościoła w Polsce jest ich tytuł prymasowski, formalnie wprowadzony w czasie Soboru w Konstancji, przywieziony do Gniezna przez Mikołaja Trąbę w 1418 r. Tytuł ten, jako odpowiadający godności metropolitów gnieźnieńskich i przynoszący chwałę Królestwu Polskiemu, potwierdził Leon X bullą *Pro excellenti praeeminentia* z dnia 25 lipca 1515 r., dodając do niego zaszczytny tytuł legata urodzonego (*legatus natus*) oraz rozciągając jurysdykcję prymasowską i legacką na metropolię lwowską. Jako pierwszy z tym podwójnym tytułem — prymasa i legata urodzonego — wystąpił Jan Łaski (1510—1531).

Godność prymasowską wysoko sobie cenił Naród polski, skoro na sejmie w 1572 r. zlecono prymasom urząd interreksa. A więc w czasie bezkrólewia prymas był głową państwa polskiego. Na mocy przyznanych prerogatyw politycznych prymas zwoływał sejm konwokacyjny i elekcyjny, wyznaczał miejsce i czas wyboru króla, przyjmował poselstwa zagraniczne, powiadamiał dwory królewskie o śmierci króla polskiego, załatwiał bieżące sprawy państwa, wreszcie nominował wybranego króla, odbierał od niego przysięgę, namaszczał go i wkładał na jego skronie koronę. Pierwszym interreksem, po śmierci Zyg-

munta Augusta, był Jakub Uchański (1562—1581). Od połowy XVI wieku prymasowi nadawano tytuł pierwszego księcia Królestwa Polskiego — *Primus princeps Regni Poloniae*. Stał więc prymas pośrodku swojego Narodu.

Życie w zmienionych warunkach zażądało, aby i w Warszawie, w sercu Polski — bez pomniejszania rangi Kościoła gnieźnieńskiego — rezydował prymas, tak bardzo złączony z Narodem przez wieki. Już na mocy bulli *Ex imposita Nobis* Piusa VII z 1818 r. w utworzonym Królestwie Kongresowym tytuł prymasa otrzymał arcybiskup warszawski. Problem odżył po II wojnie światowej. Na mocy decyzji Piusa XII, wyrażonej w piśmie Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła z dnia 4 marca 1946 r., archidiecezja gnieźnieńska — pozostająca dotąd na podstawie bulli *De salute animarum* z 1821 r. w unii personalnej z archidiecezją poznańską — została połączona na zasadzie podobnej unii z archidiecezją warszawską. Pierwszym arcybiskupem gnieźnieńsko-warszawskim, który jako Prymas Polski zaczął rezydować w Warszawie, był kardynał August Hlond (1926—1948).

Wymieniając nazwisko kardynała Augusta Hlonda wkraczamy w najnowszą historię prymasostwa polskiego — historię tak ściśle powiązaną z historią naszej Ojczyzny. Ta najnowsza historia prymasostwa polskiego znów z całą wyrazistością wykazała, że Naród polski nie chce się pozbyć swoich *impe- ratores spirituales*, więcej — że przywództwo duchowe prymasów Polski jest niezastąpionym elementem strukturalnym życia społecznego w Polsce. Nic bardziej nie przeraża Narodu, jak brak przywódców duchowych na miarę potrzeb.

Przywódcą duchowym na miarę potrzeb był wspomniany kardynał August Hlond. Jego prymasowska służba była niezwykle owocna dla Kościoła i Narodu. Już przed wojną zdołał zorganizować apostołstwo świeckich, obudzić inicjatywy katolików w wielu dziedzinach życia społecznego. Nie można przeoczyć powołania przez niego Rady Społecznej przy Prymasie Polski, która zainteresowała szerokie koła katolickie koniecznością przemian społecznych w duchu katolickiej nauki społecznej. W czasie II wojny światowej był niestrudzonym rzecznikiem dążności wolnościowych ujarzmionego Narodu. Je-

śli w tych dniach możemy obchodzić 10-lecie bulli *Episcoporum Poloniae coetus* Pawła VI, która wprowadziła stabilizację diecezjalną na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, to jest to w dużej mierze zasługa kardynała Augusta Hłonda. To ustanowienie administracji kościelnej na tych Ziemiach zaraz po II wojnie światowej według jego koncepcji stworzyło sprzyjające warunki zarówno do pracy Kościołowi i zjednoczenia tych Ziemi z macierzą, jak i do dalszych starań o ostateczne uregulowanie przez Stolicę Apostolską tejże administracji.

Gdy zabrakło tego utalentowanego prymasa, wielki niepokój ogarnął polskie społeczeństwo katolickie. Zadawano pytanie, czy następca okaże się również niezłomny w walce o czystość moralną Narodu, czy będzie także żywym wyrazem niespożytych sił i religijnej więzi Narodu, symbolem jedności rozdieranego społeczeństwa polskiego, czy w takim samym stopniu przysporzy chwały Kościołowi w Polsce i rozgłosu swojej Ojczyźnie.

Obawy rozwiały się, gdy z woli Piusa XII osierocone stolice arcybiskupie w Gnieźnie i Warszawie objął śp. kardynał Stefan Wyszyński. Przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Gdy przed 13 miesiącami zgasło jego ziemskie życie, cały Naród polski, więcej, cały świat chrześcijański schylił swe czoło przed wielkim synem Kościoła i wielkim Polakiem, wielbiąc w nim jego niezachwianą wiarę, niezłomne męstwo, ofiarną miłość do swojej Ojczyzny, niewyczerpaną pracowitość, a zwłaszcza mądrość polityczną i oddanie ludowi Bożemu. Dotąd jesteśmy pod wrażeniem wielkiego żywota i potężnych czynów tej historycznej postaci.

Z woli Ojca Świętego Jana Pawła II spadkobiercą i kontynuatorem dzieła rozpoczętego przez Św. Wojciecha i jego brata Gaudentego, a doprowadzonego do wielkiego rozkwitu przez kardynała Stefana Wyszyńskiego, stał się rok temu J. E. Ksiądz Prymas Józef Glemp, powołany z warمیńskiej stolicy biskupiej. Jego to poprosiliśmy, by zechciał przyjąć tytuł doktora nauk prawnych *honoris causa*, nadany Mu przez Senat naszej Uczelni na wniosek Wydziału Prawa Kanonicznego.

Z tego, co zostało powiedziane, jasno wynika, że myśl o nadaniu doktoratu nauk prawnych *honoris causa* zrodziła się na

Wydziale Prawa Kanonicznego ATK przede wszystkim z wielkiej idei prymasostwa i z uniwersalnych idei głoszonych od dziesięciu wieków przez Kościół w Polsce dla dobra duchowego Narodu. Wydział ten z racji swych dyscyplin powiązanych z kościelnymi funkcjami hierarchicznymi, z funkcjonowaniem Kościoła w Polsce, z ideami humanistyczno-społecznymi, szczególnie wyczułony w swych badaniach na sprawy człowieka i społeczeństwa, na żywotne sprawy Kościoła i Narodu, w sposób jaskrawy dostrzega urząd Prymasa Polski i jego rolę hierarchiczną, a zarazem służebną i kulturotwórczą w Kościele polskim i w Narodzie.

Dzisiejsze nadanie doktoratu nauk prawnych *honoris causa* J.E. Księdzu Prymasowi Polski ma także swoje uzasadnienie bliższe. Rada Wydziału rozpatrując sprawę nadania tego doktoratu zwróciła uwagę na szeroką formację prawniczą Księdza Prymasa oraz na Jego konkretne zasługi wobec społeczeństwa polskiego i dla kultury narodowej.

Ksiądz Prymas Józef Glemp posiada formację w zakresie prawa zarówno kanonicznego, jak i rzymskiego. Zdobył ją przede wszystkim na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie w latach 1958—1962. Doktorat obojga praw uzyskał w 1964 r. na podstawie rozprawy *De evolutione conceptus fictionis iuris*. Swoją formację prawniczą doskonalił odbywając praktykę w Rocie Rzymskiej, gdzie uzyskał tytuł adwokata Roty.

Po zakończeniu studiów rzymskich Ksiądz Prymas w dalszym ciągu utrzymywał ścisły kontakt z prawem kanonicznym, a mianowicie pracując w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie (1964—1967), następnie w Sekretariacie Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego (1967—1979), gdzie nie tylko załatwiał sprawy bieżące, ale też występował jako ekspert w sprawach kościelnych, z którymi zwracano się ze wszystkich diecezji polskich.

Ksiądz Prymas ujawnił swoją szeroką formację prawniczą jako autor interesujących publikacji i aktywny uczestnik krajowych i zagranicznych sympozjów i kongresów kanonistów. W świecie kanonistycznym zawsze liczone się z Jego wyważonymi, opartymi na mocnych podstawach prawnych i teologicznych, opiniami.

Ksiądz Prymas zaprezentował swoją formację prawniczą również jako biskup warmiński (1979—1981), kierując mądrze i z powszechnym uznaniem rozległą diecezję, a przede wszystkim jako Prymas Polski.

Wprawdzie mija dopiero rok od objęcia przez Księdza Prymasa stolicy prymasowskiej, jednakże dokonania Jego już z tego krótkiego okresu mają wyjątkowo duże zalety. Przyszło Mu bowiem kierować Kościołem w Polsce w okresie niezwykle trudnym dla kraju. Jeżeli Naród polski, mimo różnorodnych kryzysów i okazji prowokujących do rozbitcia, jest dziś zjednoczony rozumiejąc potrzebę spokoju i pracy nad wszechstronną odnową Ojczyzny, to jest to wielka zasługa najpierw śp. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a następnie jego następcy, Arcybiskupa Józefa Glempa, realizującego zasady i wskazania swojego Poprzednika. Na dzisiejsze wszechstronne wysiłki Księdza Prymasa zmierzające do przeprowadzenia ugody narodowej i braterskiego pojednania Polaków z uznaniem patrzą nie tylko katolicy polscy, ale i Polacy różnych wyznań i niewierzący, a nawet cały świat śledzący najnowsze dzieje Polski.

Na uwagę zasługuje ekumeniczna działalność Księdza Prymasa, znajdująca uznanie Polskiej Rady Ekumenicznej, integrująca wszystkich chrześcijan w Polsce. Wyrazem uznania tej działalności jest udział w dzisiejszej uroczystości tak znakomitych przedstawicieli tejże Rady.

Integracji społeczeństwa polskiego służą żywe kontakty Księdza Prymasa z wszystkimi diecezjami polskimi. Wszyscy jeszcze jesteśmy pod wrażeniem wezwania Księdza Prymasa, jakie przed dwoma dniami skierował do wiernych Ziemi Zachodnich i Północnych, aby stanowili silną, zintegrowaną grupę społeczeństwa polskiego. Integrującą rolę wśród Polaków pełni także utrzymując łączność Kościoła w Polsce z Polonią różnych krajów.

Uzasadniając nadanie doktoratu nauk prawnych *honoris causa* należy wspomnieć także o bliskich stosunkach, jakie łączą Księdza Prymasa z naszą Uczelnią. Ksiądz Prymas jako Wielki Kanclerz niejednokrotnie dał dowody swego uznania dla działalności dydaktyczno-naukowej i wychowawczej tej Uczelni. Szczególnie bliskie związki łączą Go z Wydziałem Prawa

Kanonicznego. Przecież w latach 1968—1977 prowadził na naszym Wydziale, cieszące się dużym zainteresowaniem, zajęcia dydaktyczne z zakresu prawa rzymskiego i małżeńskiego. Uczestniczył we wszystkich sympozjach naukowych kanonistów, jakie organizowano na Wydziale. Jako delegat Wielkiego Kanclerza, Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, brał udział w naszych przewodach doktorskich i habilitacyjnych.

Biorąc to wszystko pod uwagę — a więc formację kanonistyczną Księdza Prymasa, Jego działalność jako kanonisty, biskupa, Prymasa Polski i polskiego męża stanu szczególnie zasłużonego wobec społeczeństwa polskiego i dla kultury polskiej, jak również fakt, iż Ksiądz Prymas jako Wielki Kanclerz jest ściśle związany z naszą Uczelnią, szczególnie zaś z Wydziałem Prawa Kanonicznego — Rada tegoż Wydziału na swym posiedzeniu w dniu 26 kwietnia 1982 r., kierując się ustaleniami z dnia 16 listopada 1981 r. i na wniosek J. M. Księdza Rektora Prof. Remigiusza Sobańskiego, jednogłośnie podjęła uchwałę o wystąpieniu w Senacie ATK z wnioskiem o nadanie Księdzu Prymasowi w stosownym czasie tytułu doktora nauk prawnych *honoris causa*. Senat, rozpatrzywszy racje przedłożone przez Radę Wydziału Prawa Kanonicznego, na posiedzeniu w dniu 1 czerwca 1982 r. jednogłośnie i z satysfakcją podjął uchwałę o nadaniu J. E. Księdzu Arcybiskupowi Józefowi Glempowi, Prymasowi Polski, zaproponowanego tytułu. Na promotora wyznaczono Księdza Profesora Mariana Żurowskiego, Kierownika Katedry Kościelnego Prawa Cywilnego.

Wykonując uchwałę Senatu Akademii Teologii Katolickiej J. M. Ksiądz Rektor Remigiusz Sobański za chwilę — po wystąpieniu promotora, wręczy J. E. Księdzu Prymasowi dyplom doktora nauk prawnych *honoris causa*.

Będę wyrazicielem całego Wydziału Prawa Kanonicznego i całej społeczności akademickiej kierując do Najdostojniejszego Laureata słowa natchnione: *Laetabimur in salutari tuo, et in nomine Dei nostri levabimus signa; impleat Dominus omnes petitiones tuas* (Ps 19).